

## XXXII Niedziela Zwykła - 7 listopada 2021



**Chwal, duszo moja, Pana, Stwórcę swego** Ps 146

### Słowa Ewangelii wg św. Marka:

***Jezus nauczając mówił do zgromadzonych: „Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesała w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok”. Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”. (Mk 12,38-44)***

## ROZWAŻANIE

Marek lubi powracać do tego, co napisał wcześniej. Bezpośrednia konfrontacja Jezusa z przeciwnikami zakończyła się brakiem dalszych pytań z ich strony (12,34). W dalszej części Marek przywołuje scenę, w której to Jezus zadaje pytania (35). Jego audytorium jest niesprecyzowane. Na końcu mówi się tylko, że to wielki tłum słuchał Go chętnie (37b).

Nauczyciel nawiązuje tu do uczonych w Piśmie. Najpierw Mistrz rozważa tytuł Mesjasza „syn Dawida” (35-37). Tytuł ten, którego Jezus starał się unikać, był dwuznaczny. Oczekiwania Narodu wobec syna Dawida mogły rozbudzić dążenia nacjonalistyczne i królewskie. Rodziły pokusę przypisania Mesjaszowi królewskiemu roli politycznej. Jezus dystansuje się względem takiej wizji mesjanizmu.

Wróćmy jednak do kolejnych wersów naszej perykopy. W tej części (38-40) Jezus po raz ostatni wspomina uczonych w Piśmie i faryzeuszów. Nawołuje do wystrzegania się tych przewodników duchowych, którzy mieli duży wpływ na lud, lecz ich postępowanie nie było szczerze. Mistrz piętnuje ich próżne poszukiwanie pochwały ludzkiej (38b-39). A ponadto „Objadają domy wdów i dla pozorów odprawiają długie modlitwy” (40a), co jest jeszcze gorsze od nieszczerości. To hipokryzja religijna. Ci przewodnicy ludu nie wahają się wyzyskiwać biednych, a ich długie modlitwy są tylko pozorne. Końcowe potępienie ich (40b) może wydawać się zbyt ciężkie.

Jezus w swym nauczaniu zgadzał się w wielu punktach z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie, wśród których znalazł wielu, którzy szczerze szukali Królestwa Bożego. Jednak Marek pisał około czterdzieści lat po zmartwychwstaniu Jezusa. W tym czasie zmienił się obraz przywódców żydowskich. Przywołując żywą polemikę Jezusa z uczonymi w Piśmie, Marek chce wyjaśnić swym czytelnikom z Rzymu stan ducha i postępowanie przywódców Izraela po odrzuceniu Jezusa. Ta polemika rozgorzała po Jego Zmartwychwstaniu wraz ze wzrostem wrogości między Synagogą a Kościołem w latach 80-90. W Łk 11,42-54, a szczególnie w Mt 23, 13-32 znajdujemy spotęgowanie krytyki uczonych w Piśmie i faryzeuszów, którzy stali się typem przeciwników Ewangelii.

Pod koniec perykopy, Marek opisuje ostatni epizod w świątyni, bardzo wzruszający. Po surowym nakreśleniu surowego portretu uczonych w Piśmie i faryzeuszy, ukazuje – dla kontrastu – szczególny gest wdowy. Scena ma miejsce na dziedzińcu Świątyni, obok skarboxy, która nie była miejscem przechowywania bogactw świątyni, lecz miejscem składania ofiar przez wiernych (2 Krl 12,10). Wielu bogatych składało duże ofiary (41b), lecz uwagę Jezusa przyciągnęła biedna wdowa, która złożyła dwa pieniążki (42). Wdowa jako kobieta nie miała wielkiego znaczenia w świecie rządzonym przez mężczyzn, a ponadto jako wdowa nie miała już opieki męża, który by zabezpieczał jej byt, a sama nie miała własnych środków utrzymania. W Biblii

wdowa (wraz z sierotą i przybyszem) należała do grupy najbiedniejszych (Pwt 24, 17-22). To dlatego Marek pisze o „ubogiej wdowie”. To, co wdowa włożyła do skarbony, było bez wartości: dwie monety żydowskie to śmieszna suma. Jezus wykorzystał ten skromny gest, aby pouczyć swych uczniów o czymś bardzo ważnym (43-44). Tworzy kontrast między postępowaniem bogaczy, którzy dawali z tego, co im zbywało, a tej biednej kobiety, która dała ze swego niedostatku. To piękny przykład daru z siebie. Uczniowie powinni rozpoznać w tej biednej wdowie wzór prawdziwego „ucznia”. Dodajmy, że w świecie zdominowanym przez mężczyzn, Jezus wielokrotnie przypisuje szczególne znaczenie kobietom (por Łk 10, 38-42: Maria i Marta; J 4, 1-42: Samarytanka...). W tym momencie Jezus opuszcza Świątynię, by do niej już nie wrócić (13,1).

Przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen. Pamiętajmy o nich.

Wasz brat Franciszek